

ŻUREK, KARUZELA

Osiedlowy wariat mówi, że dzisiaj spokojnie
Bachnął trzy butelki jest na ostrej bombie
Leci tak od rana, rok to już nie wie który
Miał być zabijaka teraz nie odmawia wody
Postrach sieje dalej, wiadomo, że szanują
Jeden coś wyzywał to chciał mu obciąć ucho
Za dużo też wypił, myślał że da rade
Adrenalina skacze: przecież jestem kozakiem!
Plan się nie powiódł, prawie pogubił buty
Jak do Polski wraca musi chodzić na skróty
Dziwny ten scenariusz, ja go wcale nie pisałem
Wdziałem to na żywo ? teraz przelewam na papier
Karuzela wciąga i krzyżuje plany
Alkohol plus wystrzałki ? to działa jak dynamit
Uważaj na siebie ? co robisz i co mówisz
Bo czas leci przez palce, można się pogubić

Karuzela, karuzela ? wciąga
Za dużo nie mozesz
Widać że spada forma
Karuzela, karuzela ? wciąga
Uważaj ziomus
Po cienkiej linie stąpasz
Karuzela, karuzela ? wciąga
Lepiej rób detoksy
Bp można tak bez końca
Karuzela, karuzela ? wciąga
Zobacz na sztajnsów
Zawsze tam jest bomba